Zatopolice, dn. 28.05.2021 r.

Drodzy Koledzy i Koleżanki !

Mam na imię Kamil i w chwili pisania tego listu mam 13 lat. Chciałbym opisać Wam rok 2020/2021 z mojej perspektywy oraz przeżycia z nim związane.

Rok 2020 był w pewnym sensie rokiem szczególnym, gdyż właśnie w tym roku wybuchła pandemia wirusa „Covid-19". Jego początki na świecie sięgają końca roku 2019, lecz w Polsce dał się poznać na początku następnego roku. Był do wirus, który stosunkowo szybko się rozprzestrzeniał. Wprowadzono mnóstwo restrykcji i nakazano noszenie maseczek na dworze i w miejscach publicznych. Minął styczeń, minął luty, zaczął się marzec, a o „koronawirusie", bo tak brzmiała jego nazwa potoczna, wiedział już chyba każdy. Obawiano się, że jeśli znacząco wzrośnie liczba osób zakażonych, trzeba będzie zamknąć m.in. galerie handlowe, kina, baseny, w tym też, niestety, szkoły.

Był koniec marca 2020 roku. Normalny dzień, taki jak zawsze. Podczas ostatniej lekcji u każdego z nas można było zauważyć głębokie znużenie i ogromną chęć pójścia do domu. Po chwili do klasy weszła jedna z nauczycielek i oznajmiła wszystkim, że przez następne dwa tygodnie nie idziemy do szkoły. Jak się pewnie domyślacie - radości nie było końca. No bo kto by się z czegoś takiego nie cieszył. Wróciłem do domu i oczekiwałem tych dwutygodniowych „wakacji". Następnego dnia nie było jednak tak kolorowo, jak każdy sobie to wyobrażał. Faktycznie, do szkoły się nie szło, lecz trzeba było codziennie robić zadania przesyłane przez nauczycieli pocztą elektroniczną. Nikt nie przypuszczał jeszcze, że taka forma kontaktu będzie trwała przez prawie dwa następne lata szkolne. Była to dla każdego rzecz nowa i nieoczywista, wszystko, co było związane z „lekcjami online", było całkowitą nowością i musiało minąć jeszcze dużo czasu, aby każdy się do tego przyzwyczaił.

Rok szkolny się jednak w pewnym momencie kończy i na ten też przyszła pora. Koniec roku szkolnego 2020 był szczególnym wydarzeniem dla wszystkich, bowiem właśnie wtedy pierwszy raz od marca można było zobaczyć każdego „na żywo".

Wbrew pozorom, uważam ten rok za naprawdę udany, ponieważ mimo wielu trudności, nikt w siebie nie zwątpił i udało nam się dotrzeć do jego końca. Wakacje minęły tak szybko, jak się zaczęły, nadszedł wrzesień, nowa klasa, nowe wyzwania. Jak co roku każdy był ciekaw, co wydarzy się w nowej klasie. To, czy lekcje zostaną zachowane w formie stacjonarnej, również stało pod znakiem zapytania. Udało nam się pochodzić do szkoły przez pierwsze dwa miesiące. Mniej więcej w połowie października znów zaczęły się lekcje online. Trwały one jednak znacznie dłużej niż te sprzed roku. Dokładnie sześć miesięcy, czyli aż do drugiej połowy maja 2021 roku. Były jednak znacznie sprawniejsze niż te w zeszłym roku. Innymi słowy, zaczęły się szybko i jeszcze szybciej się skończyły.

Właśnie w taki sposób minęły te dwie klasy. Był to z pewnością czas, którego nikt się nigdy nie spodziewał. W pewien sposób zostawił on w nas ślad nie tylko na zewnątrz, ale i w środku. Ja osobiście mogę otwarcie przyznać, że okres lekcji online bardzo mnie zmienił, wpłynął mój sposób postrzegania niektórych spraw i wydarzeń. Przez tych kilkanaście tygodni dokuczały nam ciągłe zakazy, izolacja i osamotnienie. Myślę jednak, że dzięki temu będziemy

bardziej doceniać nasze relacje, zdrowie i codzienną możliwość bycia razem. Dlatego będę bardzo dobrze ten czas wspominał, ponieważ ostatnie dwa lata to nie tylko same lekcje online, lecz także wspólne dążenie do normalności oraz lepszych relacji.

Serdecznie Was pozdrawiam

Kamil Dawidowski
Uczeń klasy 6a